

## Komentarz na wstęp:

Wydaje się, jakoby szatan zwyciężał na świecie. Nie bój się: właśnie z powodu wzrastającej jego potęgi Bóg chce, żebym ukazała się jawniej dla starcia jego głowy. Czekam ogromne zwycięstwo. Królestwo moje musi się rozszerzyć na całym świecie po to, żeby Królestwo Syna mego przyjść mogło w większej pełni.

Czyś nie spostrzegł, że od chwili ogłoszenia mego Niepokalanego Poczęcia, tajemnicy mego pierwszego zwycięstwa nad piekłem, Jezus znacznie lepiej jest poznawany i kochany, i że ludzie o wiele lepiej Mu służą? Czyś nie zauważył, że osoba Jego, Jego Eucharystia, Najświętsze Serce Jego, królewska Jego godność otoczone są kultem tak gorącym i pełnym oddania, jakiego nie widziano już od wielu wieków? A królestwu Jego nie będzie końca, jak zwiastował mi Archanioł Gabriel. Ale teraz, jak i wówczas, ja mam dać światu Króla.

Ostatnia epoka Kościoła św. będzie w całym znaczeniu moją epoką. Ukażą się cuda, działane przeze mnie i dla mnie (...).

Świat ujrzy szatana, zmiażdżonego piętą Niewiasty, tak jak jeszcze nigdy zmiażdżony nie był. Świat ujrzy Kościół św. tak płodny, potężny i zdobywczy, jak nigdy nie był dotąd. Świat ujrzy Jezusa, królującego nad coraz większymi tłumami, i ci nawet, którzy Go z zacięłością zwalczyli, Panem Go swoim uznają i hołd Mu złożą.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup>O. Emil Neubert, *Mój ideał – Jezus Syn Maryi*, Poznań 1936, s. 28.

## **Komentarz przed aktem pokutnym:**

(...) kochasz Najświętszą Matkę Moją i szczęśliwym się czujesz, że Ją kochasz. Ale nie kochasz Jej jeszcze tak, jak Ja bym tego pragnął.

Kochasz Ją, bo się kocha to, co jest czyste i piękne – a Ona jest ideałem czystości i piękna.

Kochasz Ją, bo się kocha tych, którzy są dobrzy i spieszą z pomocą – a nikt nie jest tak dobry ani tak pomocny jak Ona.

Kochasz Ją, bo Ją uważasz za Matkę – a każde dziecko kocha matkę swoją.

Kochasz Ją, bo doświadczyłeś Jej miłości i przekonałeś się, że z Jej pomocą łatwiej ci jest być czystym i gorliwym.

Kochasz Ją, bo się z książek i kazań dowiedziałeś, że nabożeństwo do niej najłatwiejszą jest drogą do zapewnienia sobie zbawienia i dojścia do doskonałości – a ty właśnie chcesz się zbawić i uświęcić.

Wszystkie te powody kochania są dobre – istnieje jednak powód o wiele doskonalszy. Mogą one stanowić serdeczne nabożeństwo do mojej Matki – nie stanowią jednak takiego, jakiego pragnę, żebyś miał dla Niej.

Nabożeństwo do mojej Matki jest rzeczą tak wielką, tak dobrą, tak Jej i Mnie miłą, że nie możesz się zadowalać czymś miernym lub dosyć dobrym, ani nawet bardzo dobrym: musisz osiągnąć najlepszy sposób nabożeństwa do Niej.<sup>2</sup>

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 4.

## **Akt pokutny:**

*1. Wielu w chwili gorliwości wyznaje, że oddają wszystko mojej Matce; ale niedużo mniej jest takich, którzy po oddaniu wszystkiego w ogólności, później wszystko po kolei odebrali. W chwilach doświadczeń, kiedy zupełne oddanie się wymagało z ich strony ofiar, powiedzieli: „Twarda jest ta mowa; kto może jej słuchać?” I nie chcieli już iść drogą poświęcenia. Czy postąpisz tak jak oni? Trzeba czasem bohaterstwa, ażeby żyć w przynależności zupełnej do Maryi, bo trzeba z nią iść aż na szczyt Kalwarii. Czy czujesz się na siłach być takim bohaterem?<sup>3</sup>*

Przepraszamy Cię, Jezu, za to, że w chwilach doświadczeń, kiedy nasze zupełne oddanie się Maryi wymagało od nas ofiary, zesłiliśmy z drogi poświęcenia.

*2. Otóż wiedz, że Maryja przeznaczona ci zadanie szlachetne, ale czasem też bardzo trudne. Kochając Maryję, będziesz dla Niej również cierpieć. Kto Maryi już nie kocha, kiedy trzeba dla Niej coś wycierpieć, ten Jej nigdy nie kochał; on kochał tylko siebie w pociechach, które Ona mu zsyłała. Nie tylko przyjmuj cierpienie, ale kochaj je. Czyż nie jesteś szczęśliwy, że możesz swoją miłość okazać? Czy nie jesteś szczęśliwy, że możesz kochać coraz więcej?<sup>4</sup>*

Przepraszamy Cię, Jezu, za to, że w tych momentach naszego życia, kiedy trzeba było coś wycierpieć dla Maryi nasza miłość do Niej słabła. Przepraszamy, że nie potrafimy kochać cierpienia.

*3. Niektórym się wydaje, że Ją bardzo kochają, bo lubią o Niej mówić, albo widzą siebie w wyobraźni, czyniących wielkie rzeczy dla Niej, albo starają się ciągle o Niej myśleć. Wszystko to jest dobre, ale nie najważniejsze. Nie ci, co mówią „Panie, Panie”, wejdą do Królestwa Niebieskiego, ale ten, który czyni wolę Ojca mego, ten wejdzie do Królestwa Niebieskiego. I nie ci, którzy mówią „Matko, Matko”, są prawdziwymi dziećmi Maryi, ale ci, którzy zawsze spełniają Jej wolę. A Maryja nie ma innej woli, tylko moją, a moją jest wolą, żebyś spełniał swój obowiązek.<sup>5</sup>*

Przepraszamy Cię, Jezu, za te sytuacje w naszym życiu, kiedy nie spełniliśmy woli Twojej Matki.

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 9.

<sup>4</sup> Tamże, s. 11.

<sup>5</sup> Tamże, s. 12.

**4. Każda łaska przychodzi do Ciebie przez Nią. Kiedy łaska nagli Cię do wyrzeczenia się jakiejś przyjemności, do opanowania jakiejś skłonności, do naprawienia błędu lub zaniedbania, do wykonania aktu cnoty, to Maryja słodko, z miłością objawia ci swoje życzenia. Lęk Cię ogarnia czasem wobec wymagań tych natchnień. Nie bój się, to Matka Twoja mówi do Ciebie, Matka, która pragnie twego szczęścia. Poznaj Jej głos, zawierz Jej miłości i odpowiadaj „tak” na wszystko, o co Cię poprosi.<sup>6</sup>**

Przepraszamy Cię, Jezu, za brak wdzięczności za ogrom łask, jakimi obdarzasz nas poprzez swoją Matkę Maryję.

**5. Dlaczego jednak ufność Twoja nie zawsze jest niewzruszona? Mówisz, że jesteś niegodny, aby Cię Matka Twoja wysłuchiwała z powodu niedbalstwa twego w Jej służbie? Niedbalstwo Twoje jest wielkie, ale nie dorówna ono nigdy ogromowi miłości Matki Twojej. Powinieneś mieć ufność nie dlatego że Ty jesteś dobry, ale dlatego że Ona jest dobra. Czyż Ona przestaje być dobra kiedy Ty zły jesteś?<sup>7</sup>**

Przepraszamy Cię, Jezu, za brak ufności w nieustanne orędownictwo naszej Matki za nami.

**6. Łącz się z Nią w uczynkach. Pracowałem z Matką moją i dla Niej. Rób tak samo. Ofiaruj Jej każde swoje zajęcie. Ale nie ograniczaj tej ofiary do czczej formułki. Rób tylko to, czego Ona chce i dlatego że Ona tego chce, oraz tak, jak Ona chce. Strzeż się, żeby Twoje zachcianki, skłonności lub zainteresowania nie wyrugowały początkowej intencji. Szczególnie w zajęciach, które mogą uwagę Twoją pochłonąć i rozproszyć, staraj się mocno wyzbyć jakiegokolwiek szukania swoich celów, a działać jedynie na rzecz celów Maryi.<sup>8</sup>**

Przepraszamy Cię, Jezu, za to, że w naszych działaniach, które ofiarowaliśmy Maryi, szukaliśmy swoich celów, zamiast działać jedynie na rzecz celów Maryi.

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 13.

<sup>7</sup> Tamże, s. 16.

<sup>8</sup> Tamże, s. 17.

## **Komentarz przed modlitwą wiernych:**

Za moim przykładem powierzaj się Matce mojej.

Miej ufność: Ona jest wszechmocna. Czyż nie uczyniłem z Niej szafarki łask wszelkich?

Czyż Ona nie może dać wszystkiego, co chce, komu chce i kiedy chce?

Miej ufność: Ona jest cała dobrocią. Uczyniwszy Ją wszechmocną, czyż mogłem nie uczynić Jej miłościwą?

Miej ufność: jestem Jej dzieckiem; czegoż bym mógł Matce swojej odmówić?

Miej ufność: jesteś bowiem Jej dzieckiem; czyż matka kiedykolwiek odmawia swemu dziecku, co mu dać może?

Miej ufność: oddałeś Jej się całkowicie; czyż Ona mogłaby być mniej wspaniałomyślna od ciebie?

Miej ufność: dając tobie, Ona daje Mnie, albowiem wie, że Ja żyję w tobie i że wszystko, co się dla najmniejszego z braci moich czyni, dla Mnie się czyni. Wzywając Ją, dajesz radość zajmowania się Mną jeszcze, żywienia Mnie, noszenia, bronienia od niebezpieczeństw, wychowywania Mnie.

Miej ufność: Ona więcej pragnie dawać, niż ty dostawać, gdyż więcej ciebie kocha i Mnie w tobie, niż ty sam kochać siebie potrafisz.<sup>9</sup>

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 16.

## **Modlitwa wiernych:**

**1. *Posłuchaj jeszcze! Oto żyję w Kościele, który jest Mistycznym Ciałem moim, kierowanym przez Ducha Świętego. Co Kościół mój czyni, to Ja w nim czynię. Co Kościół mój czyni dla Matki mojej, to Ja przezeń czynię. Wspomnij na cześć i Miłość, jaką Jej Kościół zawsze okazywał; wspomnij, jak bronił i głosił Jej przywileje; ile świąt ustanowił, ile nabożeństw urządził na Jej cześć; ile zaaprobował bractw i zgromadzeń zakonnych, mających Jej służyć. Wmyśl się w pobożność Jej dzieci: świętych, tak oddanych mojej Matce; dusz gorliwych, coraz skłonniejszych do otaczania Jej kultem całkiem specjalnym.***<sup>10</sup>

Módlmy się za Kościół święty, aby nigdy nie ustawał w okazywaniu czci i miłości Maryi – swojej Matce i Królowej.

**2. *Ażeby czcić Maryję tak jak Ja Ją czciłem i jak chcę, żeby była czczona, musisz wpiersz lepiej Ją pojąć. Rozważaj więc bezustannie Jej godności, Jej przywileje, Jej doskonałość i posłannictwo. A potem się ukórz w nicości swojej i nędzy: im więcej się unizysz, tym lepiej potrafisz pojąć wielkość Matki mojej. Przede wszystkim wlej w duszę swoją usposobienie mojej duszy: patrz na Maryję moimi oczami, podziwiasz Ją moim duchem, raduj się, patrząc na Jej piękność, moim sercem.***<sup>11</sup> ***Czcij Ją z całej swojej mocy, gdyż Ona jest ponad wszelkie pochwały i nigdy nie dość wysławiona. Nie bój się w czci przesadzić, albowiem nigdy nie uczcisz Jej tak jak Ja Ją czciłem i jak pragnę, żeby Ją czczono.***<sup>12</sup>

Módlmy się za papieża, biskupów i kapłanów, aby czcili Maryję z całej swojej mocy i patrzyli na Maryję oczami Chrystusa.

**3. *Bracie mój, czy naprawdę kochasz Tę, którą Ja tak kocham i która tak kocha ciebie? Tak myślisz, bo się cieszysz, mówiąc do Niej i wpadasz w uniesienie, śpiewając o Niej. Ale na tej ziemi kochać to nie tyle znaczy się cieszyć, ile pracować i cierpieć. Kochając Maryję, będziesz pracował dla Niej. Bądź szczęśliwy, że możesz Jej dać swoją czynność, czas i trud. Żadna praca nie zacięży ci zbyt, kiedy będzie chodziło o Jej chwałę; żadne przedsięwzięcie nie wyda ci się niemożliwe, jeżeli Jej sprawę będzie miało na celu. A jeżeli wyjątkowo jakieś zadanie mariańskie wyda ci się ponad siły, będziesz musiał przyznać w duchu, żeś Ją przestał kochać.***<sup>13</sup>

Módlmy się za Księdza Piotra, aby z wielką miłością pracował i cierpiał dla Maryi. Módlmy się, aby nie ustawał w gorliwości o rozszerzanie Jej chwały.

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 5.

<sup>11</sup> Tamże, s. 13.

<sup>12</sup> Tamże, s. 14.

<sup>13</sup> Tamże, s. 11.

4. *Nie zadowolilem się przypuszczeniem Jej do udziału w przywilejach moich i w moim życiu wewnętrznym – chciałem, żeby miała też udział w posłannictwie, które Mi Ojciec powierzył. Jak Ja jestem Odkupicielem, tak chciałem, żeby Ona była Współodkupicielką, żeby wszystko, co według ścisłej sprawiedliwości Ja wysłużyłem moją śmiercią, i Ona wysłużyła według pełnej słuszności. Chciałem, żeby nawet w Niebie królowała przy moim boku i jak Ja jestem pośrednikiem między Ojcem a ludźmi, tak i Ona jest pośredniczką waszą między nimi a Mną. Ona jest szafarką łask, które razem ze Mną wysłużyła na ziemi. Jak byłem na ziemi, tak i w Niebie jestem Jej Synem i nieskończenie jestem szczęśliwy, że mogę szczodropliwością swoją odwdziżyć się Jej za wszystko, co zrobiła i przecierpiała z miłości ku Mnie.*<sup>14</sup>

Módlmy się o ogłoszenie dogmatu o Maryi jako Współodkupicielce i Pośredniczce Wszelkich Łask.

5. *Za moim przykładem powierz się Matce mojej zupełnie, na zawsze i bez zastrzeżeń – jak dziecko ukochane. Powierz Jej swoje ciało z wszelkimi jego czynnościami, swoją duszę ze wszystkimi jej władzami. Powierz Jej wszystkie dobra swoje materialne i duchowe, naturalne i nadprzyrodzone. Powierz Jej całego siebie, jakim jesteś i będziesz, wszystko, co masz i mieć będziesz, wszystko, co robisz i co robić będziesz, tak ażeby już ani w tobie, ani poza tobą, nie było nic, co by nie należało do Niej. Niech ci nie wystarcza oddać się, ażeby być rzeczą Maryi; Ona chce posługiwać się tobą jak ukochanym synem, który pomaga Matce swojej, a nie jako martwym przedmiotem. Gdyż jak Ona ci to później wyjawi – powierzyłem Jej wielkie zadanie na świecie i dla wypełnienia go Ona potrzebuje Ciebie.*<sup>15</sup>

Módlmy się, abyśmy zawsze pozostali wierni zawierzeniu, które złożyliśmy Maryi oraz abyśmy byli posłusznymi narzędziami w Jej rękę.

6. *Maryja jest Matką twoją w o wiele wyższym stopniu niż twa matka ziemska – zwłaszcza przez istotę życia, które ci dała. Nie dała ci życia znikomego, jakim jest twoje życie ziemskie, ale dała ci życie bez końca; życie to nie jest połączone z obawami i niedoskonałościami, jak życie doczesne – ale jest niezrównanie szczęśliwe; nie jest to życie stworzone, ludzkie czy anielskie, ale – zrozum to dobrze – udział w życiu niestworzonym, w samym życiu Boga, w życiu Trójcy Świętej. I dlatego to życie trwać będzie bez końca i opływać będzie w szczęście absolutne, ponieważ jest udziałem wieczności i szczęśliwości Boga.*<sup>16</sup>

Módlmy się, aby nasze serca nieustannie wyśpiewywały naszej Matce i Królowej hymn wdzięczności za to, że zrodziła nas do życia wiecznego.

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 5.

<sup>15</sup> Tamże, s. 9.

<sup>16</sup> Tamże, s. 7.

## **Komentarz na ofiarowanie:**

O Jezu, Synu Boga i Synu Maryi, Stwórco mój i Bracie! Cóż Ci oddam za wszystko, co Ty mi dałeś? Wiesz, że nie posiadam niczego, co by było moje, prócz nicości i grzechu. Jednakże za łaską Twoją mogę Ci dać to, czego oczekujesz po mnie: chcę być dla Maryi tym, czym Ty sam byłeś dla Niej; chcę, abyś mógł Ją kochać dalej przeze mnie.

A Ty, o Maryjo, Matko Boga i Matko Moja! Wybrałaś mnie na dziecko swoje szczególnie ukochane. Z Twoją pomocą będę dla Ciebie drugim Jezusem. Chcesz mnie nauczać i kierować mną. Mów, Matko, dziecko Twoje Cię słucha. Rozkazuj mi i uproś mi tę łaskę, żebym wykonywał, co mi rozkażesz.<sup>17</sup>

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 18.



## **Komentarz przed dziękczynieniem:**

Kochałem Ją i kocham, bo jest moją Matką – precudnej piękności i doskonałości. Matką dającą Mi więcej radości najmniejszym swym słowem, najmniejszym spojrzeniem, niż wszyscy Święci najbardziej bohaterskimi czynami; Matką, która Mnie kocha miłością wyższą niż miłość wszystkich aniołów i błogosławionych; Matką, która dla Mnie tylko żyje i która dla Mnie chętnie przyjęła najstraszniejsze męczeństwo, jakiego istota czysta kiedykolwiek doznała.

Ukochałem Ją, bo Mi pomogła w wypełnieniu posłannictwa powierzonego Mi przez Ojca. Bo Mi dała naturę ludzką, abym mógł głosić ludziom dobrą nowinę i umrzeć za nich.

(...) Kochałem Ją i kocham, bo dzięki Niej mogłem ofiarować Ojcu uwielbienia, zadośćuczynienia, chwałę nieskończoną, których nie mógłbym Mu dawać bez człowieczeństwa, które mam od Niej; bo Ona łączyła się ze Mną w hołdzie oddawanym Ojcu, Ona Go czciła, wielbiła, kochała, jak nie był nigdy i nigdy nie będzie czczony, wielbiony i miłowany przez wszystkich aniołów i świętych. I dlatego że przez Nią lepiej rozumieją Ojca i bardziej po synowsku będą się odnosić do Niego.

Rozmyślaj ciągle nad ogromem mojej miłości dla Matki: nigdy nie dosięgniesz jej granic, nawet przez wieczność całą.<sup>18</sup>

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 10.

## Dziękczynienie:

***1. Przy chrzcie twoim Maryja daje ci życie, już nie tylko w uprawnieniu, jak na Kalwarii, ale faktycznie. Twoja ziemską matką wydała cię na świat duchowo martwym. Dopiero na chrzcie św. została ci wlana łaska uświęcająca i wtedy dopiero ożyłeś. Tę łaskę uświęcającą uprosiła ci Maryja, albowiem bez Niej żadna łaska nie jest nigdy dana. Kiedy z dziecka gniewu stawaleś się dzieckiem Bożym, to właśnie wówczas Maryja zrodziła cię do życia Bożego.<sup>19</sup>***

Dziękujemy Ci, Jezu, za każdą łaskę, którą otrzymaliśmy za pośrednictwem Maryi. W szczególności dziękujemy za to, że zrodziła nas do życia Bożego.

***2. Dała bez porównania więcej, dla zrodzenia cię niż twoja matka ziemską: cierpienia niewypowiedziane i życie Tego, który był Jej nieskończenie droższy od własnego życia. I zajmuje się tobą dalej przez cały czas twego istnienia, kiedy matki ziemskie zajmują się swymi dziećmi tylko do wieku dojrzałości. Będziesz zawsze Jej „małym dzieckiem”, które odradza się na nowo, aż do chwili, kiedy Chrystus będzie w tobie „ukształtowany”. A gdybyś na nieszczęście stracił życie nadprzyrodzone, to, w przeciwieństwie do matek ziemskich, które płaczą bezsilnie nad zwłokami dziecka, Ona mogłaby cię wrócić do życia, ilekroć byłbyś go pozbawiony. Ona cię kocha – mimo niedoskonałości twojej miłością, czystością i siłą, przewyższającą miłość wszystkich matek dla swych dzieci.<sup>20</sup>***

Dziękujemy Ci, Jezu, za to że na zawsze pozostaniemy „małymi dziećmi” Maryi. Dziękujemy Ci za to, że Maryja nasza Ukochana Matka opiekuje się nami przez cały czas naszego istnienia.

***3. Ona kocha cię, bo Ja cię ukochałem aż do oddania życia za cię – a moje umiłowania są Jej miłowaniem. Kocha cię, bo uczyniłem Ją twoją Matką – a matka jest miłością. Kocha cię, bo każda matka bardziej kocha dziecko, które ją więcej kosztowało, a Ona opłaciła cię niewysłownym cierpieniem. Kocha cię, bo dla wydania cię na świat Mnie na śmierć wydać musiała.<sup>21</sup>***

Dziękujemy Ci, Jezu, za bezgraniczną i niewysłowną miłość naszej Matki.

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 7.

<sup>20</sup> Tamże, s. 7.

<sup>21</sup> Tamże, s. 10.

**4. Czyż nie obsypałem Jej dla jeszcze większego wywyższenia mej Matki, od samego Jej Niepokalanego Poczęcia nadmiarem łask większych od tych, które wszystkie istoty stworzone razem wzięte kiedykolwiek otrzymały; czyż nie dałem Jej udziału w zbawczym moim posłannictwie i czyż nie koronowałem Ją jako Królowę Nieba i ziemi? A czymże są oznaki czci, których Kościół nie przestawał mnożyć z każdym wiekiem i jeszcze więcej mnożyć będzie w przyszłych wiekach poważnymi głosami pasterzy swoich i pełnymi zapału głosami ludu, jeżeli nie częściowym urzeczywistnieniem – jak ci już mówiłem – mojej chęci uwielbienia Maryi?<sup>22</sup>**

Dziękujemy Ci, Jezu, za Księdza Piotr, który tak żarliwie głosi chwałę Maryi i rozpala w naszych sercach ogień miłości do naszej Matki i Królowej.

**5. Kiedy się czujesz zniechęcony, przedstaw Jej swe obawy lub złe wyniki swej pracy, a Ona uzyska dla ciebie prawdziwe powodzenie. Kiedy udało ci się jakie przedsięwzięcie, idź, podziękuj Jej i proś o utrwalenie jego owocu. Kiedy nie wiesz, co by postanowić wśród trudności i kłopotów, poradź się Jej: Ona cię oświeci i wskaże drogę. Kiedy się czujesz bezsilny i bezwolny, w źródle Jej mocy odnów swe siły i wolę.<sup>23</sup>**

Dziękujemy Ci, Jezu, za to że dałeś nam Maryję za Matkę. Dziękujemy za to, że w źródle Jej mocy możemy odnawiać nasze siły i wolę.

**6. Gdy chcesz wyjawić Maryi swoje potrzeby albo uczucia, powiedz Jej po prostu „Matko!” i popatrz na Nią przez chwilę, a w imię to włóż wszystko, co chcesz wtedy wyrazić: oświadczenie miłości, ofiarowanie swej pracy, okrzyk trwogi czy niepokoju, podziękowanie, radość lub smutek. A Matka twoja cię zrozumie i odpowie tak, jak Ona tylko umie, na wezwanie swego dziecka. Odkryłem ci ledwie zakątek tego raj, jakim jest dla dziecka Maryi ścisłe zjednoczenie z Matką swoją.<sup>24</sup>**

Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że zawsze możemy przyjść do naszej Matki Maryi– Ona zawsze nas zrozumie i pocieszy.

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 13.

<sup>23</sup> Tamże, s. 18.

<sup>24</sup> Tamże, s. 18.

## Komentarz przed Komunią Świętą:

Miłość mojej Matki jest łaską – łaską wyborową. Łaskę otrzymuje się przez modlitwę: prosz a otrzymasz.

(...) Prosz o tę łaskę codziennie.

Prosz o nią szczególnie wtedy, kiedy do Ciebie przychodzę w zjednoczeniu eucharystycznym.

Przychodzę wówczas do Ciebie jako Syn Maryi z tym człowieczeństwem, które od Niej otrzymałem i przez które daje Ci udział w mojej boskości.

„Kto pożywa Ciała mego, ten żyje we Mnie”. Kochać moją Matkę taką miłością, jaką Ja Ją kocham, czyż nie jest to żyć przeze Mnie?

W Komunii św. zwłaszcza przelewam z Serca mego do twego miłość moją do Matki; wtedy już nie Ty żyjesz, ale Ja żyję w Tobie; już nie Ty kochasz Maryję, ale Ja kocham Ją w Tobie.<sup>25</sup>

Zwracaj się szczególnie o pomoc do Maryi, kiedy Mnie przyjmujesz w sakramencie miłości mojej. Prosz Ją, żeby Ci użyczyła swej wiary, swej nadziei, swej ufności i miłości. Prosz Ją, żeby Mi dała Ciebie i przemieniła Ciebie we Mnie.<sup>26</sup>

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 11.

<sup>26</sup> Tamże, s. 17.

## Komentarz po Komunii Świętej I:

Takie mieszkanie, pomyśl tylko! Łono Trójcy, które otwiera dla ciebie Swoje niewysłowione rozkosze, w niewyrażalnej miłości Ojca i Syna, o błogosławione mieszkanie!

Dlaczego nie myślisz o tym co dzień z namyślnym pragnieniem? Proś swoją Matkę Niebiańską, która lepiej zrozumiała, by wprowadziła tam twoje serce, Ona, Oblubienica Ducha, Matka Syna, Córka Ojca, ku któremu zwracała nieustannie swoje Niepokalane serce. Niech Ona będzie przy tobie przed tą Trójcą Świętą, której jesteś wolną własnością. Myślisz: 'Te Osoby są tak wielkie! Cóż mogę powiedzieć, ja, taka mała?' Czy nie pamiętasz, że to twoja słabość przyciąga twego Boga? Daj Mu przede wszystkim swoją szaloną ufność, bez granic, rozumiesz? On może ci dać wszystko; On posiada wszystko. Czeka tylko na twoje wezwanie: bądź Go pewna. Bądź Go spragniona. Bądź Nim nienasycona.<sup>27</sup>

---

<sup>27</sup> Gabriela Bossis, *On i ja*, Michalineum 2015, t. 3, s. 250.

## **Komentarz po Komunii Świętej II:**

Powiedz sobie z mocą, że to nie żadna alegoria, ani fantazja, ani porównanie ta moja Obecność w tobie. Nie jest to opowiadanie do słuchania, ani coś, co przydarzyło się jakiejś innej: chodzi o ciebie i o Mnie. Chodzi o prawdę, którą trzeba przeżyć. Przeżywaj ją więc z pewnością i radością: znajdziesz w niej tyle szczęścia!... I Mnie sprawisz tyle radości... Pozdrawiaj Mnie często w sobie, na swój sposób, na wszelkie sposoby. Będę cię kochał w każdym z tych sposobów, które są twoimi. Idź za Mną w sobie. Nie ustawaj. Szukaj mojej pozycji Ojca, Oblubieńca, Zbawcy. Patrz na Mnie patrzącego na ciebie. Wiedz, że jesteś oczekiwana. Nie odrzucaj tych chwil. Wznos się w swej wolnej myśli, tak jak wzniosłabyś się gdyby ci powiedziano: 'Bramy Niebios są szeroko otwarte'. Niebo to Ja. A Ja jestem w tobie. Czy rozumiesz to dostatecznie?<sup>28</sup>

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 246-247.

## Komentarz po Komunii Świętej III:

Ty i Ja to jedno. Czas już by Mnie ujrzeć w nowy sposób: w mocny sposób prawdy. Nawet w twych najzwyczajniejszych czynnościach jestem z tobą, bo będąc największym, jestem także najpokorniejszym i nic Mnie nie odstrasza. To co najciemniejsze i najbardziej godne pogardy bardziej Mnie przyciąga. Nie lękaj się więc, że się oddalę w tym czy innym momencie, bo kocham cię o każdym czasie. Powiedz Mi, że wierzysz wreszcie w wierne towarzyszenie mej miłości. Umacniaj nieustannie swoją wiarę małymi słówkami swego serca: są jak drewno, które dorzucasz do ognia. A Ja podniecam ogień. Czujesz teraz, że bez Mnie, twego Celu, życie twoje jest puste. Pomnażaj nasze spotkania. Z większą radością wejdź w myśl twego Boga. O, gdybyś mogła nigdy jej nie opuszczać! Ta samotność nas dwojga jest tak wielkim dobrem, że zazdroszczą jej aniołowie, oni, którzy nie otrzymali Komunii św. Wszystko, co stanowi cię, przeniknięte jest przeze Mnie. Poświęć się serdecznie a Ja cię wezmę jeszcze mocniej, aż do Zjednoczenia. Dlaczego nie przychodzisz do Mnie z taką radością, jaką masz dla spotkanego drogiego przyjaciela?<sup>29</sup>

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 220-221.